Nr. 12 Lwów, dnia 1-go grudnia 1928. Rok V.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Tarnowskiego 79.

Adres Administracji: Plac Św. Ducha L. 1. (Kasa Skarbowa I)

GŁOS URZĘDNICZY

Cena 50 groszy

Organ małopolskich urzędników rachunkowo-kasowych.

Redaguje Komitet. Wychodzi raz w miesiącu. Wydaje Towarzystwo małopolskich urzędników rach.-kas.

Nr. konta P. K. O. **141.944.** Odpowiedzialny redaktor: **Marceli Krajewski.**

Na listach i wszelkich pismach, adresowanych bądź to do Towarzystwa Małopolskich urzędników rachunkowo-kasowych, bądź też do Redakcji „Głosu Urzędniczego“, należy umieścić pod miejscem przeznaczenia „Lwów“ dopisek: **Kasa Skarbowa I, plac Św. Ducha L. 1.**

Redakcja „Głosu Urzędniczego“.

MINISTERSTWO SKARBU

L. D. I. 7584/2

Warszawa, dnia 11 listopada 1928.

Skarbowcy!

Cały Naród obchodzi radosne święto 10-tej rocznicy powstania Państwa. Dziesięć lat minęło, gdy wrócił z twierdzy magdeburskiej Wielki jej Więzień, Wskrzesiciel idei Niepodległości Państwa, Twórca Legjonów Polskich. Wrócił, by stanąć na czele Państwa, organizować je i bronić przed wrogiem. Na czele armji pokonał wrogów, zapewnił Polsce pokój zewnętrzny, dał upragnioną swobodę urządzenia się wewnątrz. Gdy nie w myśl Jego i nie w myśl potrzeb Państwa potoczyły się wypadki, usunął się w cień — zamknął się w Sulejówku — by w chwili ponownego niebezpieczeństwa stanąć znów na czele. W maju 1926 r. Marszałek Józef Piłsudski po raz drugi dał Państwu możność ponownego rozwoju. I jesteśmy świadkami wzrostu potęgi Państwa, przedewszystkiem zaś rozwoju finansowego i gospodarczego.

Ta radosna rocznica Niepodległości jest jednocześnie rocznicą narodzin administracji skarbowej. Państwo Polskie powstało bez skarbu, bez pieniędzy. Trzeba było wszystko improwizować. Po latach inflacji powstała waluta złota, załamała się potem — lecz po przewrocie majowym została ustabilizowaną i jest niewzruszalną.

Wysiłek administracji skarbowej w wydatnym stopniu przyczynił się do tego, że stan finansów naszych jest obecnie pomyślny.

Dziś w 10-tą rocznicę, stwierdzając, że spełnialiście z poświęceniem swe obowiązki, daję wyraz przekonaniu, że dalszą swą pracą usprawniać będziecie nadal administrację skarbową. Gdy za rok od dnia dzisiejszego wypadnie w rocznicę Niepodległości zastanowić się ponownie nad przeszłością, nie wątpię, że stwierdzony postęp w tym jedenastym roku będzie jeszcze znaczniejszy, niż dotychczas.

Będzie to godne Was, Skarbowcy, uczczenie dziesięciolecia Państwa.

MINISTER SKARBU

G. CZECHOWICZ.

Gdzie źródło?

Niejednokrotnie już dawaliśmy wyraz zdziwieniu, że w stosunku do pracowników w Kasach Skarbowych daje się wyczuć pewne uprzedzenie co do znaczenia i wartości ich zajęcia, które występuje szczególnie jasno wtedy, gdy chodzi o wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, o uzyskanie wyższych etatów dla urzędników kasowych, gdy rozważaną jest sprawa przyznania dodatków funkcyjnych za kierownictwo i t. p. Przy wszystkich tych okazjach urzędnicy kasowi nie brani są prawie w rachubę, lub tylko traktowani nawiasowo i z zastrzeżeniami.

Ale nie tylko w tych wypadkach daje się zauważyć urabianie dla pracowników w Kasach Skarbowych nieprzychylnej opinji. Znajduje ono wyraz w zaostrzaniu przepisów dla urzędników kasowych, w postanowieniach, które miałyby odjąć urzędnikowi kasowemu swobodę jego osobistych przekonań, jego względną niezależność, poddać go w zupełną zawisłość od szeregu innych urzędników skarbowych, nieprzewyższających go pod żadnym względem intelektualnie lub moralnie.

Niedziw przeto, że spotykając się często z lekceważeniem postulatów urzędników kasowych, z opinją urobioną na podstawie błędnych lub zgoła celowych informacji, zastanawialiśmy się jakie właściwie mogą być powody prawdziwe i skąd wieje ten wiatr nieprzyjazny, który obraca w niwecz, tak mozolnie zdobytą opinję o sprawności tych instytucji i przeciwstawia się ich rozwojowi w kierunku wytkniętym przez ich dotychczasową organizację.

Zarzuty, że kasy są często bezczynne, że praca w nich swobodniejsza, że pracownicy w nich nie są zmuszeni stale pracować w godzinach pozaurzędowych i wiele innych, opartych na pozorach często płytkich, a zawsze lokalnych, niepozostawiały wątpliwości, iż chodzi tu o pewną akcję planową, mającą na celu przesunięcie prac, które uważane są za balast w Urzędzie Skarbowym na Kasy Skarbowe, zaś pozostawienie sobie tylko władzy i rozszerzenie jej nad urzędnikiem podporządkowanym.

Nie o pracę tu chodzi urzędnikom kasowym, gdyż wraz z pracą przybędą z Urzędów Skarbowych i pracownicy, którzy tę samą pracę wykonywać będą w Kasach Skarbowych, w daleko gorszych warunkach.

Chodzi tu o metody, o niekompetencję wydawania opinji o cudzej pracy, opinji ujemnej, urobionej na podłożu zawiści zupełnie dla urzędników kasowych niezrozumiałej.

Jak i w jakim celu opinję taką się urabia, przedstawia nam dokument nadesłany przez kolegów z Centralnych Izb Skarbowych, który odkrywa sprężyny akcji i jest aż nadto, wymownym dowodem, że cel tych zabiegów nie wiele ma wspólnego z dobrze ujętym interesem publicznym i że przeczuwając skąd wieje ten wiatr nieprzychylny, zwracaliśmy się w dobrym kierunku.

Leży przed nami memorjał, podpisany przez grono urzędników skarbowych, jednego z Urzędów Skarbowych z obrębu Izby Skarbowej w Kielcach, którego treść podajemy w całości na innem miejscu naszego pisma. Osobno znajduje się i odezwa do PP. Naczelników, Urzędów Skarbowych, wzywająca ich do obrony zagrożonego projektu podporządkowania sobie urzędników kasowych.

Te niezwykle ciekawe dokumenty rozsyłane drogą poufną, mogą bardzo wiele posunięć oświetlić, więc nie możemy sobie odmówić prawa, omówienia ich z naszego kąta widzenia. Zaznaczamy zaraz na wstępie, że żadne ambicje osobiste, a tylko wyłącznie interes zawodu brany jest pod uwagę. Koledzy z Urzędów Skarbowych, którzy wraz z księgami bierczymi i egzekucją (ewentualnie) przejdą do Kas Skarbowych, a znajdą się na pewne w gorszych warunkach pracy niż dotychczas, niechaj nie interpretują błędnie tych wywodów, pamiętając, że tu czy tam, tworzą jedną rodzinę, że nie o nich tu chodzi, ani o nas, lecz o znaczenie i pozycję urzędnika rachunkowo-kasowego zajętego bądź w rachubie bądź w kasowości wogóle, przedewszystkiem zaś o odparcie zarzutów, które mogą wypaczyć cel reorganizacji Władz i Urzędów Skarbowych, nieprzynosząc pożytku interesowi Skarbu Państwa, a szkodząc ciężko pracownikom z tym interesem związanym.

Memorjał, który leży przed nami wprowadza bowiem dezorjentację w pewien już uporządkowany system, przez co zagraża temu interesowi. Stara się on przeciwdziałać akcji wogóle nieistniejącej. Żadna bowiem organizacja kasowców nie przeciwdziałała reformie, polegającej na przerzuceniu prac rachunkowych i księgowości na Kasy Skarbowe.

Co do egzekucji zaś, pragnąc uniknąć przeciążenia w związku z trudnościami natury technicznej, starają się organizacje kasowców wykazać, że z układu postanowień rozp. z 20-go czerwca 1927 Dz. U. Rz. P. Nr. 66, które całą odpowiedzialność i pracę przesuwają na barki urzędników kasowych, cały zaś nadzór i wszelkie uprawnienia re-

zerwują dla urzędników Urzędów Skarbowych — wynika, iż w interesie sprawności, szybkiego ściągania danin, uniknięcia korespondencji i dla kontroli nad wszystkimi fazami opodatkowania, od wymiaru do upłaty, byłoby wskazanem, by ten dział służby pozostał w całości przy Urzędach Skarbowych.

Już sama treść memorjału, wniesiona do Zarządu Centralnego S. U. S. w Warszawie, jest wystarczającym argumentem przeciw podporządkowaniu Kas Skarbowych naczelnikom Urzędów Skarbowych w obecnych warunkach, nie wspominając, że nie istnieje tego rodzaju pierwowzór, ani w tradycji urządzeń administracji skarbowej państw zaborczych, ani w urządzeniach administracji Państwa Polskiego. Argumenty tam użyte przeciw Kasom, zbyt przejrzyście charakteryzują istotę stosunku, na wypadek podporządkowania Kas.

Jakkolwiek reformie polegającej na przesunięciu pewnych prac z jednego urzędu na inny równorzędny urząd nikt się nie przeciwstawia, trudno byłoby udowodnić, że interes Skarbu Państwa na tem zyska, gdyż praca pozostanie zawsze tą samą i do wykonania jej potrzeba tu, czy tam sił i jeszcze raz sił. Wbrew optymizmowi, który spodziewa się siły te znaleźć w Kasach Skarbowych, można z czystem sumieniem stwierdzić, że w Kasach ich niema, a słabsze tętno urzędowania w Kasach w jakieś wyjątkowe dni w roku, nie może mieć wpływu na takie usprawnienie urzędowania w czynnościach rachunkowych, jakie reforma widziećby pragnęła.

Jeżeli chodzi o Małopolskę, to w obrębie np. Izby Skarbowej lwowskiej, większość Kas pracuje z obsadą trzech, a nierzadko dwu sił, które tak są absorbowane czynnościami kasowymi, że wyzyskanie ich przy czynnościach księgowych, lub egzekucyjnych okaże się iluzoryczne.

Łatwe na pozór przesunięcie księgowości i egzekucji do Kas Skarbowych, pociągnie za sobą napewne potrzebę kreowania urzędów nowego typu na wzór Administracji podatków w b. zaborze austrjackim w miejscowościach, gdzie jedna Kasa Skarbowa funguje dla kilku Urzędów Skarbowych. Troska o to nie do nas należy. Zmienione warunki organizacji Władz i Urzędów Skarbowych, istnienie kilku Urzędów Skarbowych w jednej miejscowości, dla których jedna Kasa Skarbowa prowadzićby miała odrębne rachunki roczne i odrębnie egzekucję, te trudności techniczne dostatecznie uplastyczniają. Jeżeli w przeszłości w b. zaborze austrjackim istniały Urzędy podobnego typu, na jakie pragnie się zmienić obecnie Kasy Skarbowe, a mianowicie Urzędy podatkowe, to musi się pamiętać, że Urząd podatkowy fungował dla każdego rejonu podatkowego odrębnie, że w samej Małopolsce istniało aż 183 Urzędów podatkowych.

Właściwą władzą zwierzchnią Urzędów podatkowych były Starostwa, wykonywujące nadzór przez referentów podatkowych, jako urzędników podległych Staroście.

Przez reformy zmieni się tylko osoba odpowiedzialnego za te czynności urzędnika, może też w niektórych miejscowościach nastąpić udogodnienie dla stron, gdy likwidatura będzie pod jednym dachem z Kasą; może nastąpić pewne uproszczenie trybu urzędowania w manipulacji, natomiast wzmoże się korespondencja, a w miejsce uproszczeń wejdą inne czynności, które muszą być wykonane dla utrzymania kontaktu z Urzędem wymiarowym.

Obowiązkiem organizacji kasowych jest już dziś wykazać, że samo odciążenie Urzędów Skarbowych z prac i odpowiedzialności za czynności rachunkowe i ewentualnie egzekucję, nie wnosząc walorów jakie przewiduje memorjał w usprawnienie akcji wymiarowej, może zwichnąć linję rozwoju Kas, które prócz czynności związanych z poborem danin, obsługują wszystkie inne resorty, a których sprawność musiałaby ucierpieć przez przydział agend nie mających związku z kasowością jak np. egzekucja.

Nie czujemy się powołani do omawiania przeciążenia pracą w Urzędach Skarbowych, jak i uważamy za niepowołane omawianie czynności w Kasach Skarbowych w sposób laiczny, natomiast musimy zaznaczyć, że ujawnia się stale tendencja do rozbudowy Urzędów Skarbowych, a redukcji Kas Skarbowych, oraz że przyczyn przeciążenia szukać należy w dotychczasowych redukcjach personelu, które nie mogły pozostać bez wpływu na tok czynności, zwłaszcza że one stale wraz z rozwijającą się polityką finansową Państwa, wzrastają.

Argument, że praca wymiarowa jest mozolniejszą od rachunkowej, że wymaga namysłu, obliczeń, badań dochodów, oraz że pracownicy zawaleni są zaległościami, nie jest dość przekonywującym, że prace związane z księgowością i egzekucją należy przenieść do Kas Skarbowych, gdyż to nie zmniejszy pracy, ani nie zapobiegnie tworzeniu się zaległości w Kasach Skarbowych z tego samego powodu, a o to tylko chodzi interesowi służby — aby ich nie było.

Co zaś do samej metody pracy, to wiemy z doświadczenia, że np. w byłym zaborze austrjackim istniał przy Starostwach tylko Oddział podatkowy, który przy kilku siłach uskuteczniał wymiary, odpisy, dodatkowe przypisy, dochodzenia przy wielu gatunkach podatków, a zwłaszcza bardzo skomplikowanym czynszowym i dochodowym, zarobkowym, a nadto od kapitałów i rent, domowo-klasowym, gruntowym i innych, gdy obecnie np. w większych miejscowościach praca ta rozłożona jest na kilka Urzędów Skarbowych.

Spostrzeżenie, że Kasy Skarbowe mają pracy daleko mniej, że wypracowują się z reguły w godzinach urzędowych, że nie mają zaległości jest lokalne, ale o tyle trafne, że Kasom Skarbowym nie wolno mieć zaległości, czynność ich musi być wykonana do ostatniej kropki codziennie, bez względu na czas, na godziny urzędowe, święto i inne okoliczności. Czy praca ta jest mniejszą lub większą decyduje ruch płatników, czasem mniejszy, niekiedy zaś niemożliwy wprost do opanowania. Twierdzenie jednak, że Kasy nie mają ani jednej mozolniejszej czynności, jest ryzykownym zwrotem frazeologicznym, *lapsus linguae* nie fachowców, którzy gdyby przez jeden miesiąc znaleźli się na stanowiskach urzędników kasowych z odpowiedzialnością za klucze, przy stole poborowym za pieniądze i znaki wartościowe, w rachubie Kasy, za terminowość pasków i rachunków półmiesięcznych i miesięcznych, zmieniliby napewne pojęcia o mozolności pracy urzędnika kasowego. A już karkołomny jest frazes, że obowiązki Kasy pod względem nakładu pracy — „to takowa zabawka“ w porównaniu z istotą pracy Urzędu Skarbowego. My urzędnicy kasowi z Małopolski możemy zapewnić, że niemal każdy z nas był już urzędnikiem wymiarowym, że znamy się doskonale na rozmiarach i trudnościach pracy wymiarowej. Wielu z nas ma przynajmniej dwa egzaminy, nigdy jednak nie zaryzykowalibyśmy zdania, że praca w Kasach jest zabawką. Rozumiemy chęć pozbycia się prac, które sprawiają właściwą trudność, a to właśnie rachuby, gdyż to jest właśnie praca mozolna i ścisła, ale nie możemy zrozumieć dlaczego rachuba i egzekucja kas nie przeciąży. „Dziś kasowcy mają dużo, dużo dni w miesiącu, kiedy do kasy mało kto zagląda, zaledwie kilku ludzi dziennie. Obecny personal rachuby i egzekucji przy pomocy urzędników kasowych godzinami bezczynnie oczekujących na interesentów, księgi biercze i egzekucję bez wysiłku poprowadzi daleko dokładniej, niż to obecnie Urzędy Skarbowe wstanie są wykonać przy całym wysiłku“.

Dlaczego?

Tu powstaje luka...

Czyż pobór i wypłaty, wydawanie znaków wartościowych, świadectw przemysłowych, odbieranie i uskutecznianie przesyłek i odwózek i dziesiątki innych czynności, pozostawia naczelnikowi tyle czasu by mógł zająć się dozorowaniem czynności rachuby, względnie i egzekucji, zwłaszcza gdy one muszą być prowadzone odrębnie dla kilku Urzędów Skarbowych?

Czyż napływ płatników do Kasy Skarbowej nie jest związany z akcją egzekucyjną i dlaczego trafiają się dni, gdzie kilku ludzi zagląda do kas, skoro zaległości istnieją? Czyż sprawność aparatu egzekucyjnego nie powinna dać zajęcie urzędnikom kasowym, przez nacisk na płatników by liczniej odwiedzali Kasy Skarbowe?

Czyż zresztą sama fizyczna frekwencja może być miarą czynności kasowych, gdy istnieją zarachowania przez P. K. O. przekazy pocztowe i przelewy, gdy uskutecznia się wypłaty przekazami i t. p.?

Nie wiemy dziś jeszcze na co zdecydują się sfery miarodajne i jakie zmiany uproszczą tryb urzędowania, możemy tylko wyrazić obawę, że dzisiejsza sprawność Kas Skarbowych skończy się z chwilą powstania zaległości w pracach przydzielonych Kasom, gdyż trudności techniczne niezawodnie do tego doprowadzą. Byłoby to uszczerbkiem dla interesu Państwa, którego polityka gospodarcza opiera się na budżetach miesięcznych, wymagających terminowości, ścisłości statystyki i zestawień kasowych i precyzyjności w fungowaniu Kas Skarbowych. Zadawalamy się stanowiskiem zajętem w końcowym ustępie memorjału, że „podporządkowanie Kas, to rzecz nieistotna“, że można przenieść rachubę i egzekucję i uniknąć podporządkowania. „Wystarczy skreślić całkowicie § 90 rozporządzenia z 20 czerwca 1927 i t. d.“ Nam to wystarczy.

Mamy więcej doświadczenia, gdyż „wszystko to już było“. Rozpatrując zagadnienie z punktu interesu państwowego, nie możemy dopatrzeć się zabezpieczenia tego interesu przez podporządkowanie urzędników kasowych, urzędnikom Urzędów Skarbowych, zaś w interesie harmonji urzędowania należałoby unikać wszelkich tarć i nieporozumień, jakie w obecnych warunkach byłyby nieuniknione, gdyby to podporządkowanie nastąpiło.

Że podporządkowanie takie byłoby nieistotne, upewnia nas końcowy ustęp memorjału:

„Naczelnik Kasy, który obecnie niema żadnego poważniejszego i mozolniejszego obowiązku, z powodzeniem dopilnuje rachuby i egzekucji. W swiatku urzędniczym uzyskać posadę Naczelnika kasy — nazywa się, iść na emeryturę“.

Gdzie takie stanowisko istnieje? zapytamy!

Mamy nadzieję, że S. U. S. w Warszawie zajmie w stosunku do tych wynurzeń sprawiedliwe stanowisko, a władze decydujące nie dopuszczą do koncepcji postanowień, które pokrzywdziłyby urzędników kasowych. Informacje memorjału niczego bowiem nie wyjaśniają, generalizują wnioski na podstawie jakichś oderwanych stosunków, a urągając poczuciu sprawiedliwości względem pracy urzędników kasowych, wyrządzają krzywdę ich reputacji służbowej. W treści tak uzasadnianych memorjałów szukać należy źródeł niezasłużonego upośledzenia i uprzedzeń do urzędników kasowych, o którem na wstępie wspomnieliśmy.

St. M.

Postulat zaszeregowania.

Jednym z zasadniczych postulatów naszej organizacji jest postulat zaszeregowania urzędników rachunkowo-kasowych do odpowiadających ilości lat służby stopni służbowych. Postulat ten wysunęło nasze Towarzystwo jeszcze w roku 1924, niestety jak dotąd bezskutecznie.

Z czasem stał się on programowym punktem każdego zrzeszenia i oto jesteśmy świadkami zabiegow o zaszeregowanie organizacji sędziów i prokuratorów, ostatnio zaś delegacja Ogólnego Zrzeszenia Związków i Stowarzyszeń Funkcjonarjuszy Państwowych i Samorządowych Rzpltej Polskiej przedłożyła p. Premjerowi memorjał, w którym między innymi uzasadnia potrzebę przeszeregowania urzędników państwowych w każdej gałęzi służby, uważając akt ten za jeden ze środków poprawy bytu urzędniczego, zwłaszcza w Małopolsce.

Potrzebę dokonania tego aktu, uzasadniliśmy już wielokrotnie, a także wykazaliśmy, że przeszeregowanie jest jednym z najmniej kosztownych sposobów ulżenia doli urzędników, a nadto wniosłoby w ich szeregi wielkie zadowolenie moralne. Postulatem tym zainteresował się na posłuchaniu Delegacji S. U. S. p. Minister Skarbu i upoważnił Zarząd do bliższego jego zbadania.

O ile nam wiadomo, zostały nawet poczynione pewne kroki w celu bliższego zapoznania się z warunkami na jakich nastąpiło przeszeregowanie urzędników poczt i telegrafów, oraz z wydatkami jakie pociągnęłoby przeszeregowanie urzędników skarbowych. Skądinąd nie jest obcy naszej organizacji pogląd sfer upoważnionych do zbadania tego postulatu. Wiemy, że nie cieszy się on ich uznaniem. Istnieje bowiem przekonanie, że gdyby nastąpiło ze strony Ministerstwa Skarbu upoważnienie do wyzyskania wszystkich wolnych etatów w Państwie, efekt równałby się efektowi przeszeregowania, gdyż bardzo wielka ilość etatów pozostaje dotąd niewyzyskanych.

Może być, że ta różnica zapatrywań, jest powodem rezerwy co do postulatu zaszeregowania, w traktowaniu którego niewidać żadnego postępu. Nie przesądzając opinji jaka P. Ministrowi Skarbu zostanie przedstawiona, opinji uzyskanej na podstawie zestawienia źródeł urzędowych, już obecnie musimy zaznaczyć różnicę między wyzyskaniem etatów wolnych, a przeszeregowaniem, opierając się na źródłach dotyczących takiegoż przeszeregowania dokonanego przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów.

Uchwała, którą powzięła Rada Ministrów w dniu 17 lutego 1928 brzmi:

„Upoważnia się Ministra Poczt i Telegrafów do przeprowadzenia jednorazowo w resorcie poczt, telegrafów i telefonów **nadzwyczajnych awansów wyrównawczych** *ad personam* poza ustalonym terminem awansowania".

Z upoważnienia tego widać, że niechodzi tu o awans zwyczajny polegający na wyzyskaniu opróżnionych etatów, lecz o awans *ad personam*, o pewną zdobycz dla urzędników pocztowych, która rozszerza ich dotychczasowe uprawnienia.

Na podstawie tego upoważnienia zostało dokonane przeszeregowanie we wszystkich stopniach służbowych, a to do VIII-go włącznie po najdłuższym okresie służby 18 lat, łącznie ze służbą przygotowawczą, dla urzędników zajmujących stanowiska samodzielne, kierownicze i kontrolne, o ile od 3 lat posiadali VIII st. sł. po najdłuższym okresie 28 lat służby do VII st. służbowego. Ilościowo zaszeregowanie przyniosło urzędnikom pocztowym poza etatem 255 stopni VII-ch z tego na Dyrekcję lwowską 97, krakowską 93, 1149 stopni VIII-ch z tego w Dyrekcji lwowskiej 427, w Dyrekcji krakowskiej 250. Ogólna ilość zaszeregowanych wraz z niższymi funkcjonarjuszami na terenie Państwa wynosi 12.850, koszt zaszeregowania przyzwolony w granicach 3,000.000 złotych. Przesunięcie do wyższych stopni służbowych odbyło się w granicach tylko do jednej grupy uposażenia, nadwyżki lat nie zaliczono do wyższego szczebla. (Zaszeregowanie odbyło się przed ukazaniem się nowelizacji art. 7 ustawy uposażen.). Do czasokresów służby niezaliczono: 1) czasu bezpłatnych urlopów, 2) roku, za który urzędnikowi określono kwalifikację jako ujemną, 3) czasu, który w karach dyscyplinarnych został uznany jako niewliczający się do awansu.

Do obliczenia czasokresów uprawniających do zaszeregowania uwzględniono tylko lata służby pocztowej, innej służby zawodowej nie brano w rachubę. Obliczenia zostały dokonane na zasadzie indywidualnego sprawdzenia lat służby i stopnia służbowego każdego poszczególnego urzędnika i niższego funkcjonarjusza.

Jak z powyższych dat statystycznych i zasad przeszeregowania widać, akt ten wniósł znaczne polepszenie w byt pracowników tego resortu, zaś przez awans wyrównawczy *ad personam* usunął trudności awansowania urzędników w związku z postanowieniami o awansie w miarę opróżnionych etatów i zatwierdzanego na każdy rok wykazu stanowisk, przedewszystkiem zaś był aktem sprawiedliwości wobec falangi urzędników starszych, posiadających za sobą wielką ilość przesłużonych w zawodzie lat, którzy dla braku stanowisk wyższych stopni, nie byliby mogli wcale do końca służby awansować.

O ile w skarbowości jest wielka ilość niewyzyskanych etatów, połączenie zaszeregowania z obsadą tych etatów sprawę jeszcze upraszcza, niemoże być natomiast przeciwwagą dla postulatu zaszeregowania, które w myśl zasad powyżej przytoczonych, objęłoby innych urzędników jak awans zwyczajny, a to zależnie od lat służby.

Dlaczego postulat zaszeregowania, jest najgoręcej propagowany przez urzędników małopolskich, w szczególności zaś przez urzędników rachunkowo-kasowych? Już cyfry zaszeregowanych do wyższych stopni służbowych małopolskich pracowników pocztowych są przemawiającym argumentem, że najwięcej pokrzywdzeni przez obecny system awansowy są urzędnicy małopolscy, bez względu na to w jakim resorcie służą.

Stosunki awansowe małopolskich urzędników rachunkowo-kasowych resortu skarbowego, są bodaj czy nie więcej jeszcze opłakane, zaś wobec postanowień awansowych, wprost beznadziejne.

Ilość etatów wyższych szczególniej w VII st. sł. jest w tym dziale służby znikoma, w stosunku do inych okręgów w Państwie wielce nierównomierna, co zmusza urzędników tego działu służby kończyć ją po 35 i więcej latach w VIII st. sł. a więc w tym, który gdzieindziej w tej grupie uzyskuje się go po 18 latach służby, zaś w I grupie po latach trzech.

Wykorzystanie wolnych etatów nieprzyniosłoby małopolskim urzędnikom, żadnej korzyści, chyba na wypadek przyznania specjalnie urzędnikom rachunkowo-kasowym resortu skarbowego znaczniejszej ilości wyższych stopni VII i VIII, gdyż w Małopolsce w resorcie skarbowym w pierwszej linji, z ogólnego etatu korzystaliby urzędnicy I kategorji jako wyżej ukwalifikowani i posiadający wyższy census wykształcenia.

Przeszeregowanie natomiast przyniosłoby korzyść tym urzędnikom, którym na podstawie ilości przesłużonych lat awans się należy. Wystarczy nadmienić, że w etacie małopolskich urzędników rachunkowo-kasowych, resortu skarbowego na wszystkie stanowiska podreferendarskie rachunkowe przy Urzędach Skarbowych, kierownicze i odpowiedzialne w Kasach Skarbowych w obrębie Izby Skarbowej lwowskiej przypada 58—60 stopni służbowych VII, że kilkuset urzędników posiadających wszelkie kwalifikacje i lata służby od 28 do 35 pozostaje w VIII st. sł., aby zrozumieć, że tylko awans *ad personam* może ten stan zmienić, że taki awans wyrównawczy byłby uważany za akt sprawiedliwości i jeden ze sposobów polepszenia bytu pracownika skarbowego.

Kiedyś już udowodniliśmy, że awans *ad personam* nienaraziłby Skarbu Państwa na poważny wydatek, gdyż tylko w niektórych bardzo wyjątkowych wypadkach urzędnicy, którzy zostaliby zaszeregowani, osiągnęliby więcej niż jeden szczebel uposażenia, a więc conajwyżej dwa. Osiągnęliby natomiast wyższy dodatek na mieszkanie w VII st sł. co łącznie z jednym szczeblem uposażenia stanowi już dla urzędnika pewną pomoc.

Obecnie, kiedy tak w łonie Rządu, jak i w Sejmie porusza się często sprawę urzędniczą, ten środek wyrównania pewnych różnic w położeniu urzędników państwowych powinien zwrócić na siebie baczną uwagę.

Niema już dziś organizacji urzędniczej, którąby po stworzeniu pierwowzoru przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów nie upominała się o zastosowanie art. 19 ustawy do członków, których interesy zastępuje.

W tym też kierunku idą stałe i natarczywe żądania członków organizacji naszej. Ale nie wystarcza żądać tylko od swej organizacji. Gdziekolwiek członkowie nasi należą, do Kół S. U. S. do Federacji Skarbowców, czy do innych zrzeszeń terytorjalnych, na wiecach urzędniczych i sprawozdawczych poselskich, wszędzie powinni członkowie występywać z postulatem przeszeregowania. Wszędzie, gdzie omawia się sprawy urzędnicze, żądajcie zaszeregowania! Tylko w ten sposób można będzie udowodnić, jak wielką wagę ten postulat posiada dla urzędników rachunkowo-kasowych resortu skarbowego i spowodować sfery decydujące do jego najrychlejszej realizacji.

St. M.

?

Odpis. POUFNE.

Do

Panów Kolegów Urzędu Skarbowego, Podatków i Opłat Skarbowych.

Przesyłamy odpis memorjału, przesłanego dziś do Zarządu Centralnego Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych w Warszawie, ul. Orla Nr. 8 i prosimy Panów Kolegów przesłać do S. U. S. memorjał analogiczny (nasz należy przerobić, żeby uniknąć szablonu) najpóźniej do 15 listopada b. r.

Mamy wiadomość, że sprawa rozstrzygnie się ostatecznie w końcu listopada, Izba nasza jest za przeniesieniem ksiąg.

Zbiorowa akcja kasowców już doprowadziła do tego, że przeniesienie rachuby do Kasy wstrzymano do dnia 1 kwietnia 1929 r., a obecnie już zdecydowana reforma stanęła pod znakiem zapytania.

Mamy więc obowiązek przedstawić czynnikom miarodajnym istotny stan rzeczy. — Zbiorowa nasza akcja powinna i musi odnieść skutek, gdyż my mamy rację.

Nasz Zarząd działa wbrew interesom Skarbu i naszym w dobrej wierze.

Mamy obowiązek wyświetlić sprawę. W jedności siła wykazali to kasowcy. Prosimy o krótką wiadomość, jak Panowie Koledzy załatwią tą sprawę.

Urzędnicy U. S. P. O. S. w N... N...

Podpisy.

Do

Zarządu Centralnego Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych

w Warszawie, Orla 8.

Rozporządzeniem Pana Ministra Skarbu z dnia 20 czerwca 1927 (Dz. Ust. Nr. 66, poz. 588) stanowi między innemi o przekazaniu rachuby i egzekucji do Kasy Skarbowej.

Okoliczności, że wykonanie tego rozporządzenia wstrzymano do 1-go kwietnia 1929 r. wskazuje, że istnieje silne przeciwdziałanie zamierzonej reformy. Z wzmianek w czasopiśmie naszem Nr. 8—9 za sierpień-wrzesień str. 339 ust. 7, Nr. 10 za październik str. 398 ust. 1, wynika, że Delegacja Zarządu instacjonowała u Pana Ministra Skarbu za pozostawieniem ksiąg bierczych i egzekucji w Urzędach Skarbowych i odniosła sukces.

Rozumiemy, że celowość tej lub innej reformy winna być rozpatrywana wyłącznie tylko pod kątem widzenia interesów Skarbu. Ambicje osobiste nie powinny być brane w rachubę.

Stan faktyczny w danym wypadku obecnie tak się przedstawia:

1. Urzędy Skarbowe są przeciążone pracą ponad siły, czego dowodem jest, że od szeregu lat stale pracujemy poza godzinami urzędowymi po kilka godzin dziennie. Czynności nasze wszystkie są mozolne, wymagające namysłu, obliczeń, badań i dochodzeń. Pracujemy z całem samozaparciem się, a pomimo to stale zawaleni jesteśmy zaległościami i nigdy nie jesteśmy w stanie wykończyć porządnie żadnej czynności. Każdy z nas jest niewolnikiem obowiązku, białym murzynem bez nadziei na lepsze jutro. Nikt z nas niema zadowolenia z pracy wynikającego z przeświadczenia, że referat swój ma w porządku, że pierwsza z brzegu lustracja nie pozbawi go zajmowanego stanowiska za to tylko, że fizycznie nie był w stanie wypracować się.

2. Równolegle urzędnicy Kas Skarbowych mają pracy daleko mniej. Nie zazdrościmy im tego, ale faktem jest, że Kasy wypracowują się z reguły w godzinach urzędowych z wyjątkiem dwóch — trzech dni w miesiącu, gdy wykańczają sprawozdania okresowe. Zaległości Kasy nigdy nie mają. Wogóle Kasa niema ani jednej mozolniejszej czynności. Obecnie obowiązki Kasy pod względem nakładu pracy — to takowa zabawka w porównaniu z istotą pracy Urzędu Skarbowego.

Usilnie prosimy, aby Szanowny Zarząd zrealizował swoje stanowisko w poruszonej sprawie i nie tylko nie przeciwdziałał lecz odwrotnie popierał przeniesienie rachuby i egzekucji do Kasy.

Reforma ta da korzyści:

1. Odciąży Urzędy Skarbowe, ulży ciężaru urzędnikom podatkowym, da im możność poświęcić więcej czasu wywiadom, dochodzeniom i wymiarom podatków, a w rezultacie da i musi dać efekty pieniężne. Dziś podatkowiec przeciążony pracą, pracujący gorączkowo — często musi iść po linji mniejszego oporu, nie jest w stanie wszystkiego dopilnować wszędzie nadążyć, należycie opracować wymiar podatku.

Wiele rzeczy ucieka z pod opodatkowania.

Doświadczenie uczy, że im dokładniej opracowany wymiar, tym łatwiej i prędzej wpływa podatek do Kasy. Podatnik płaci i nie narzeka, tylko wtedy gdy wie, że Urząd Skarbowy jest w posiadaniu dostatecznych dowodów, ujawniających dokładnie stan jego interesów.

2. Kas rachuba i egzekucja nie przeciąży. Dziś kasowcy mają dni, dużo dni w miesiącu kiedy do Kasy mało kto zagląda zaledwie kilku ludzi dziennie. Obecny personel rachuby i egzekucji, przy pomocy urzędników kasowych, obecnie godzinami bezczynnie oczekujących na interesantów, księgi biercze i egzekucje bez wysiłku poprowadzi daleko dokładniej niż to obecnie Urzędy skarbowe w stanie są wykonać przy całym wysiłku.

O ile przedmiotowa reforma nie dojdzie do skutku — to okólnik — dotyczący pracy w godzinach nadobowiązkowych dla podatkowców będzie fikcją. Każdy z nas będzie musiał stale pracować poza godzinami w obawie przed utratą stanowiska.

Kwestja „podporządkowania kas" to rzecz nie istotna. Przecież można przenieść rachubę i egzekucję i uniknąć podporządkowania. — Wystarczy skreślić i całkowicie § 90 rozporządzenia z dnia 20 czerwca 1927 r.

Naczelnik Kasy, który obecnie niema żadnego poważniejszego i mozolniejszego obowiązku z powodzeniem dopilnuje rachuby i egzekucji. — W światku urzędniczym uzyskać posadę Naczelnika Kasy — nazywa się „iść na emeryturę".

Urzędnicy U. S. P. O. S. w N... N...

Podpisy.

Od Administracji.

Z wielu miejscowości otrzymujemy zażalenia, że Koledzy nie otrzymują pisma naszego regularnie, bądź w niewystarczającej ilości egzemplarzy. Przypominamy, że wysokość nakładu wydawnictwa, oraz wysyłkę, reguluje się na podstawie wykazu uiszczanych wkładek za miesiąc poprzedni, gdyż wobec wysokich kosztów wydawnictwa, bylibyśmy zmuszeni do niego dokładać.

Tych P. T. Kolegów, którym zależy na utrzymaniu naszego organu prasowego tak na obecnym poziomie, jak i wogóle na jego żywotności i punktualnem ukazywaniu się upraszamy, by zajęli się ściągnięciem zaległych wkładek za miesiące ubiegłe, oraz nadsyłali regularnie wkładki bieżące.

W warunkach obecnych, wydawnictwo jest zmuszone ograniczać wysokość nakładu, i nie wysyłać pisma wszystkim zalegającym z uiszczeniem wkładek za dwa miesiące wstecz.

Administracja „Głosu Urzędniczego".

Kronika.

Na Fundusz Budowy „Domu Zdrowia" Kasa Skarbowa — Sambor 32 zł.

Odznaczenia. Z okazji dziesięciolecia odzyskania Niepodległości zostali odznaczeni w lwowskiej Izbie Skarbowej krzyżem oficerskim orderu *Polonia Restituta* za wybitne zasługi pp. Naczelnicy Wydziałów II i III Henryk Weinert i Józef Link. Odznaczenia te wywołały u podwładnego personelu, wśród którego obydwaj zwierzchnicy cieszą się wysokiem poważaniem i przywiązaniem, powszechną i prawdziwą radość.

Przemianowania. Dekrety przemianowań, opiewające na nowe, obowiązujące w polskiej służbie tytuły, zostały już doręczone urzędnikom rachunkowo-kasowym do VIII st. sł. w obrębie Izby Skarbowej lwowskiej. Opiewają one na stanowiska księgowych skarbników w VIII i IX st. sł., kontrolerów w VIII i IX st. sł., oraz asystentów rachunkowych w X st. sł. w służbie kasowej, asesorów VIII st. sł. i sekretarzy w X i IX st. sł. w służbie podreferendarskiej przy Urzędach i Władzach Skarbowych, tudzież kontrolerów w VIII i IX st. służb., oraz asystentów rachunkowych w dziale rachuby przy Urzędach Skarbowych. Wszystkie dekrety posiadają klauzulę co do postanowień § 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej.

Nie otrzymali dotąd dekretów przemianowań naczelnicy Kas Skarbowych w VII st. służbowym, mianowani przed ukazaniem się tabeli stanowisk z roku 1924. Urzędnicy mianowani na stanowiska po r. 1924, więc z tytułami przewidzianymi w tabeli stanowisk, rozumie się samo przez się, nowych dekretów nie otrzymają.

Stabilizacja. W związku z rozporządzeniami o przyspieszenie stabilizacji, które ukazały się z okazji uczczenia rocznicy dziesięciolecia Niepodległości, zażądało Ministerstwo Skarbu od podległych sobie Izb Skarbowych wykazu pracowników, których Izby Skarbowe zamierzają stabilizować.

Po dokonaniu przemianowań, stabilizacja pracowników. Skarbowych w Małopolsce, posiadających wszystkie ustawowe wymogi byłaby oczekiwanym dalszym krokiem na drodze postępu, w rozwiązaniu tak bardzo złożonego problemu urzędniczego.

Stanowiska w VI st. sł. dla grupy drugiej? Dowiadujemy się, że Ministerstwo Poczt i Telegrafów przedłoży w grudniu b. r. projekt utworzenia stanowisk VI st. sł. w drugiej kategorji urzędników. W sprawie tej ma odbyć się konferencja międzyministerjalna. Urzędnicy pocztowi żywią nadzieję, że projekt ten zostanie zrealizowany. Po sukcesie osiągniętym przez uzyskanie zaszeregowania byłby to drugi wielki sukces, który pocztowcy zawdzięczają życzliwości p. Ministra Poczt i Telegrafów dla swoich postulatów.

Przypominamy, iż organizacja nasza złożyła również memorjał w sprawie rewizji tabeli stanowisk z roku 1924, w którym uzasadniła potrzebę otwarcia urzędnikom skarbowym II kat. awansu do VI st. służbowego.

O zaszeregowanie. W memorjale przedłożonym przez Ogólne Zrzeszenie Zw. i st. Funkcjonarjuszów P. i sam Rzplitej Polskiej P. Premjerowi, znajduje się w sprawie zaszeregowania ustęp: „Przyszła ustawa uposażeniowa powinna być oparta na zasadzie automatycznego awansu, a urzędnicy będący w czynnej służbie powinni być pod względem grup i szczebli odpowiednio przegrupowani. Stan obecny wykazuje bowiem zupełną dowolność i przypadkowość w zaszeregowaniu urzędników w poszczególnych gałęziach służby i na poszczególnych obszarach Rzpltej, a w szczególności na niekorzyść województw Małopolski. Takiego przegrupowania dokonano dotychczas jedynie w obrębie urzędników pocztowo-telegraficznych. Panująca w tym względzie niejednolitość odczuwana jest przez urzędników upośledzonych w awansie jako niesprawiedliwość i powinna być corychlej usunięta. — (Biuletyn urzędniczy).

Założenie Koła S. U. S.

w Krakowie.

Kraków, w październiku 1928.

Urzędnicy rachunkowo-kasowi w Krakowie, rozumiejąc doniosłość jednolitej organizacji, dążącej do wywalczenia lepszego bytu dla ogółu pracowników skarbowych, zaprosili w dniu 21 b. m. do sali Resursy urzędników skarbowych wszystkich gałęzi służby administracji skarbowej.

Na zebraniu jawiło się około 150 osób, między innemi P. Prezes Izby Skarbowej Greger z wiceprezesem P. Dr. Mazurkiewiczem, Naczelnik Wydziału IV Izby P. Dr. Arzt, P. Wodziński, oraz cały szereg urzędników krakowskich.

Warszawę reprezentowali zaproszeni przez Komitet organizujący zebranie PP. Pre-

zes Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych (S. U. S.) Kozłowski, Dr. Filipek, oraz Dr. Urban.

Imieniem Komitetu organizacyjnego przemówił P. Meidinger, wiceprezes sekcji krakowskiej stow. urzędników rachunkowo kasowych, witając Delegatów S. U. S. z Warszawy, oraz wszystkich zebranych, zaznaczył motywa kierujące zwołującymi to zebranie, nawoływał do silnego organizowania się w imię wspólnego dobra, zapraszając równocześnie delegatów Warszawy do wygłoszenia referatu.

Okrzyk P. Meidingera na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydenta Państwa, oraz Marszałka Józefa Piłsudskiego, zebrani z zapałem powtórzyli.

Delegat warszawski P. Kozłowski, wygłosił słowa podziękowania pod adresem organizatorów zebrania, oraz słowa powitania dla zebranych Kolegów i Koleżanek.

W ciągu wywodów swoich położył nacisk na kwestję potrzeby jednolitej organizacji, któraby skupiała urzędników skarbowych w jedną, silną, któraby miała posłuch u Rządu z jednej strony, a z drugiej, była wyrazem życzeń i postulatów wielkiej rzeszy urzędników skarbowych, rozprószonych dotąd po różnych organizacjach, często sprzecznych w swych dążeniach, pojmujących poprawę bytu pod kątem widzenia własnych, nawet lokalnych potrzeb, a nie całokształtu tych żądań, które muszą być znowu zależne od ogólnej polityki budżetowej Państwa.

Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych w Warszawie, jest właśnie tem Stowarzyszeniem, które chce objąć zastępstwo wszystkich kategorji urzędników skarbowych, chce dla tych pracowników wywalczyć bodaj to, co już inne dykasterje dawno mają, chce by Rząd, urzędników skarbowych jako tych, w których ręku znajduje się piecza o dobro Skarbu, w których ręku skupiają się nici ekonomicznego życia Państwa, wynagradzał tak, jak na to zasługują. Stowarzyszenie i organizacja Urzędników Skarbowych winny być referentami postulatów urzędniczych u Rządu.

Praca urzędników skarbowych, aczkolwiek wielka, nie ma uznania u społeczeństwa, nie docenia jej również ani Sejm, ani Rząd.

Sejm w pewnych chwilach stwierdził, że mamy za dużo! Studja i porównywanie ze stosunkami zagranicznemi wskazują, że mamy o wiele za mało, uzyskanie zaś poparcie dla swych postulatów może nam dać tylko jednolita organizacja w S. U. S.

O ile organizacje przedstawią Rządowi te same, silnie umotywowane, poparte nawet drastycznemi dowodami nierównomiernego i krzywdzącego stanu faktycznego postulaty, Rząd zmieni swoje stanowisko, krok za krokiem ustępuje i daje w miarę możności budżetowych pewną poprawę, jak to widzimy bodaj z przyznania 15% dodatku. Organizacji S. U. S. liczącej dzisiaj do 8000 członków, chodzi o to, by organizacja nasza nie była słabsza, jak związki kolejowców, pocztowców, nauczycieli etc., bo widzimy, że dopiero zwarta organizacja jest w stanie czegoś dokazać i czegoś się spodziewać dla swoich zwolenników. Silna organizacja potrafi wywalczyć zmianę niesłusznych i krzywdzących zarządzeń (przypomina sprawę 400 spensjonowań w okręgu lwowskim).

Musimy uzyskać powiększenie etatów urzędników skarbowych, przeprowadzić ostateczną stabilizację, musimy uzyskać zmianę ustawy uposażeniowej, której przez przyznanie 25% dodatku nie można uznać za wystarczającą, bo faktycznie 100% podwyżki poborów, zmienić by mogło warunki życiowe pracowników państwowych na lepsze.

Reforma radykalna zmiany ustawy uposażeniowej potrzebuje czasu kilku lub kilkunastu lat, bo musi być opartą o zdrową politykę budżetową, musi mieć pokrycie faktyczne na wszystkie wydatki z nią połączone. Rząd ma zamiar wnieść ponownie pewne ustawy, nie łączy jednak tychże ściśle z reformą poprawy bytu pracowników państwowych.

Widzimy, że monopole, banki prowadzone z pieniędzy państwowych, płacą lepiej swych urzędników, musimy dążyć do tego przez silne zjednoczenie się, przez prasę, przez wnoszenie memorjałów na ręce odpowiedzialnych czynników, by im dać poznać, jak pracujemy, jak żyjemy, ile Skarb traci na niewystarczającem dotowaniu urzędników, musimy udowodnić, że zmiana jest konieczna i niecierpi zwłoki.

Dalszym celem organizacji S. U. S. będzie założenie Banku Pracowników Skarbowych przy wydatnej pomocy Rządu, sprawa Kas Pożyczkowych, sprawa asekuracji pracowników skarbowych, oraz budowa domów urzędniczych, również przy pomocy państwowej. — Po poruszeniu jeszcze innych kwestji zaapelował P. Kozłowski do zebranych, celem gremialnego zapisywania się na członków S. U. S. — Przemówienie P. Kozłowskiego nagrodzono hucznymi oklaskami.

Następny mowca Dr. Urban, rozpatruje z ogólnego punktu widzenia sprawę zrzeszenia się w jedną zwartą całość, przedstawia korzyści płynące z takiego zespolenia się, przypomina, że województwo krakowskie jest ostatnią placówką organizującą się obecnie do współpracy. Udowadnia konieczność specjalnego uwzględnienia naszej pracy zawodowej i konieczność odpowiedniego wynagrodzenia tej pracy przez Rząd. Należy stać w ścisłej współpracy z organizacją S. U. S. i inicjatywą pomagać w ogólnych pracach.

Dr. Filipek omówił szczegóły statutu organizacyjnego Koła, podnosząc momenty przemawiające za koniecznością silnego i jednolitego Stowarzyszenia.

Po dalszych przemówieniach PP. Tabeau, Reczyńskiego, Meidingera, Gregera, Dr. Urbana i innych wybrano Komisję matkę, która przedstawiła wnioski większości tej Komisji na wybór kandydatów do Koła S. U. S.

Przez niepoddanie wniosku zmierzającego do głosowania kartkami pod rozwagę zebranych, wybrano większością głosów członków Koła miejscowego w osobach Dra Arzta Władysława, Meidingera Władysława, Reczyńskiego Jana, Suszczyńskiego i Rudola, jako zastępców Suchcica, Palczewskiego i Halińskiego, oraz Komisję rewizyjną.

Wydział Koła ukonstytuował się w ten sposób, że przewodniczącym wybrano Dra Arzta, zastępcą Meidingera, zaś sekretarzem Palczewskiego.

Po wyborze Dr. Arzt wypowiedział płomienne przemówienie nagrodzone silnym aplauzem, w którem otworzył oczy Delegatom warszawskim na opłakane stosunki urzędników skarbowych.

Nastąpiły interpelacje PP. Ściborowskiego, Kopczyńskiego, Kolpego i Reczyńskiego, w sprawie akcji stabilizacyjnej i w sprawie zniesienia opłat wkładki emerytalnej u emerytów, niepłacenia taksy w razie uzyskania wyższego szczebla, przemianowania pracowników kontraktowych i prowizorycznych na etatowych, w sprawie nowelizacji dalszej ustawy o posunięciu do wyższego szczebla, w sprawie policzalności służby wojskowej, w sprawie utworzenia Komisji weryfikacyjnej, w sprawie posunięcia sekwestratorów do wyższych stopni, w sprawie dopłaty funkcjonarjuszom cywilnym do wysokości płaconych czynszów i funduszu „Rozbudowy miast", w sprawie godzin nadliczbowych, na które odpowiedział Dr. Filipek i Urban, zadawalając swą odpowiedzią więcej lub mniej, zebranych.

Zebraniu organizacyjnemu przewodniczył Dr. Mazurkiewicz, zastępcą przewodniczącego był kol. Meidinger, sekretarzował P. Palczewski.

Zebranie zakończyło się około godziny 3-ciej po południu, do Koła miejscowego S. U. S. zgłosiło przystąpienie 72 osób.

„Uczestnik".

Qui bono?

Spotykamy się często, zbyt często, z lekceważącą opinją urzędników, zajętych w Urzędach Skarbowych, a zwłaszcza naczelników tychże i urzędników referendarskich o czynnościach w Kasach Skarbowych, a w szczególności z twierdzeniem, że Kasy te mało mają pracy, że czynności są mechaniczne i nie wymagają wysiłku umysłowego i t. p.

Tendencja tych enuncjacji jest bardzo przeźroczysta i po części otwarcie wyjawiana, chodzi mianowicie o urobienie u decydujących czynników opinji, sprzyjającej staraniom urzędników referendarskich bądźto o podporządkowanie Kas Skarbowych, Urzędom Skarbowym w celu podniesienia znaczenia urzędników referendarskich w hierarchji urzędniczej, następstwem czego byłoby przyznanie tymże wyższych stanowisk (naturalnie w przeważnej części kosztem urzędników kasowych), bądźteż o przeniesienie księgowości podatkowej i egzekucji do Kas Skarbowych.

Rozumie się samo przez się, że tego rodzaju enuncjacje i akcja nie mają nic wspólnego z dobrem służby, na które one się powołują. Jedyne bowiem, co uważamy za celowe i zgodne z dobrem służby, jest przeniesienie ksiąg bierczych do Kas Skarbowych.

Przydzielenie zaś agend egzekucyjnych Kasom Skarbowym zmieniłoby charakter tychże, odwróciłoby uwagę Naczelników Kas od właściwego zadania czuwania nad bezpieczeństwem i całością gotówki i walorów i niezgodne jest z dążeniem do unowocześnienia organizacji kasowej, mającej na celu dalekoidącą współpracę z Bankami i podniesienie przez to poziomu i pożyteczności Kas Skarbowych.

Pozatem twierdzimy nadal, jak i dotychczas, że podporządkowanie Kas Skarbowych, Urzędom Skarbowym w jakiejkolwiek formie i w jakimkolwiek kierunku nie przyczyniłoby się do podniesienia sprawności księgowości podatkowej i kasowości, lecz przeciwnie obniżyłoby ją z powodu ciągłych tarć, jakie miałby miejsce między urzędnikami kasowymi, a Naczelnikiem Urzędu Skarbowego. Sprawy te omawialiśmy zresztą wyczerpująco w całym szeregu artykułów, zamieszczonych w *Głosie Urzędniczym* z ubiegłego roku.

Wyrażanie opinji, o jakiej na wstępie mowa, w każdym razie nie przynosi niczego dobrego, bo zaostrza antagonizmy klasowe między urzędnikami i tak już zróżniczkowanymi wskutek nierównomiernego traktowania ich, co w wysokim stopniu paraliżuje ogólny ruch zawodowy o poprawę bytu, a pozatem wywołuje odruch sprzeciwu i obrony zagrożonej grupy, zwłaszcza, jeżeli zarzuty są nieuzasadnione i płytkie jak w niniejszym wypadku. Nie będziemy tu wyliczali czynności kasowych i wykazywali potrzebnych do ich wykonania kwalifikacji. Wystarczy nadmienić, że siły w Kasach Skarbowych są zredukowane do minimum, tak, że w małych Kasach personel składa się z 3 do 4 urzędników, skutkiem czego urzędnicy ci nawet w wypadkach lżejszych chorób nie mogą się absentować, a w razie większego nawału pracy muszą urzędować poza godzinami urzędowymi. Mylne też jest mniemanie, że w czasach, gdy w Kasie mało jest stron, płacących podatki w gotówce, nie ma pracy, albowiem oprócz poboru podatków, płaconych w gotówce, jest jeszcze wiele innych czynności, które wówczas bywają załatwiane.

Nie twierdzimy, że czynności kasowe wymagają specjalnych zdolności, lub szczególnego wysiłku umysłowego, ale też nie wierzymy twierdzeniom urzędników zajętych w Urzędach Skarbowych, że czynności około wymiaru podatków i opłat wymagają mozolnej pracy i wysiłku umysłowego, bo wiemy bardzo dobrze jak te wymiary się robi, ze jest to przeważnie praca mechaniczna na podstawie danych, dostar-

czonych przez instytucje transportowe i inne władze i urzędy, a tylko w niektórych, nielicznych wypadkach konieczne są staranne dochodzenia i obliczenia, do czego jednak ani filozofji, ani praw nie potrzeba, czego najlepszym dowodem to, że w Małopolsce stukilkudziesięciu urzędników rachunkowo-kasowych (dawniej podatkowych) zajętych jest w Urzędach Skarbowych wymiarami, a niektórzy z nich, około dwudziestu są nawet Naczelnikami tych Urzędów.

Jak widzimy, spory na temat kwalifikacji urzędników, na rozmiar i jakość prac i t. p. nie doprowadzają do żadnych dodatnich wyników, a natomiast stwarzają kwasy i atmosferę zawiści, których w interesie tak służby, jakoteż konsolidacji ruchu urzędniczego należy jak najskrupulatniej unikać. *L. S.*

Protokół

z posiedzenia lokalnego Wydziału Towarzystwa Małopolskich Urzędników Rachunkowo-Kasowych we Lwowie, odbytego dnia 29 listopada 1928 z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawa najbliższych awansów.
2. Wnioski i zapytania.

Obecni: prezes kol. Nowakowski, wiceprezes kol. Kolmer i koledzy: Burghardt, Grosse, Horwath, Kriegel, Maciszewski, Pakos i Saling.

ad 1. Prezes kol. Nowakowski otwiera posiedzenie, przedstawiając obecny stan sprawy awansów i ilość wolnych posad, z tem wyjaśnieniem, że obecne awanse odbędą się na podstawie wspólnej listy starszeństwa, obejmującej urzędników drugiej grupy wszystkich działów służby. Następnie otwiera dyskusję, w celu omówienia sposobów, jakich należy użyć, aby awanse wypadły po myśli naszych postulatów.

Po przeprowadzonej dyskusji, w której brali udział wszyscy obecni, a szczególnie koledzy Maciszewski, Kolmer i Horwath, uzgodniono pogląd, że opróżnione w II grupie etaty winne być zapełnione tylko urzędnikami tejże grupy na podstawie wspólnej dla tej grupy, listy starszeństwa. Zarazem uchwalono odnieść się do Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych o poparcie zajętego przez nas stanowiska w sprawie awansów.

ad 2. Kol. Prezes podaje do wiadomości memorjał urzędników skarbowych z Buska Kieleckiego i memorjał urzędników kasowych z Pinczowa, oba wystosowane do S. U. S., z wyjaśnieniem, że pierwszy atakuje urzędników kasowych, drugi zaś zbija wywody tamtego.

Kol. Maciszewski oznajmia, że memorjał urzędników z Buska będzie ogłoszony i omówiony w *Głosie Urzędniczym* za grudzień b. r., zaś kolegów Pinczowa, z powodu spóźnionego nadejścia, ogłoszony będzie w naszym organie dopiero w styczniu 1929 r.

Na wniosek kol. Maciszewskiego, Wydział Towarzystwa przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości ogłoszenie wstrzymania wysyłki *Głosu Urzędniczego* członkom, którzy nie płacą wkładek, z tym dodatkiem, że to należy stosować już do członków, którzy zalegają z wkładkami za 2 miesiące.

Na wniosek kol. Kriegla uchwalono ożywić akcję rozsprzedaży cegiełek na „Dom Zdrowia“. — Na tem protokół zakończono i podpisano.

Sekretarz *Saling*, m. p. Prezes *Nowakowski*, m. p.

Z ruchu organizacji urzędniczych.

Zarząd Okręgowego Koła S. U. S. we Lwowie. Na Walnem Zebraniu dnia 13 listopada 1928 został wybrany nowy wydział Koła Okr. S. U. S. we Lwowie a to: Nacz. Wydziału Otton Koppel, (Prezes) Księgowy Leonar Müller, (Skarbnik) Asesor Zygmunt Horwath, (Wiceprezes) Referendarz Tadeusz Daniszewski (Sekretarz) Inspektor Tadeusz Tuczapski, Sekwestrator Błażej Pamuła Adj. kancel. Krasicki; zastępcami: Radca Skarbu Dr. Aleksander Robakowski, Nacz. kasy Jan Nowakowski, Kontroler Tadeusz Nowak, Rejestrator Michalina Marzycka.

* * *

Stowarzyszenie Urzędników rachunkowo-kasowych Okręgu Wielkopolskiej Izby Skarbowej w Poznaniu

zawiadamia, że nowo-wybrany Wydział na zebraniu odbytem 28 września 1928 r., postawił sobie za cel wywalczenie pomyślnego załatwienia najbardziej piekących postulatów, a mianowicie:

1. Zmodyfikowanie, względnie zniesienie niektórych paragrafów rozporządzenia Pana Ministra Skarbu z 20 czerwca 1928 Dz. U. R. P. Nr. 66 z roku 1927 poz. 588 i zachowanie dotychczasowej pełnej samodzielności Kas Skarbowych.

2. Uzyskanie zmiany tabeli stanowisk dla urzędników rachunkowo-kasowych.

3. Wyjednanie wynagrodzenia za prace wykonywane w godzinach poza urzędowych, które z powodu przedłużenia godzin dla stron do godz. 14 mają miejsce w Kasach Skarbowych prawie codziennie, nie licząc dni w których odbywa się zestawienie pasków dekad. rozliczeń miesięcznych i t. p.

4. Uzyskanie „manco“ dla kasjerów Kas Skarbowych.

5. Przyspieszenie przemianowania urzędników kontraktowych na etatowych.

6. Zorganizowanie wykładów dla urzędników kontraktowych obowiązanych do złożenia egzaminu.

Pozatem postanowił Wydział odnieść się do wszystkich Wydziałów rachunkowo-kasowych i Kas Skarbowych w sprawie urządzenia Zjazdu ogólno-państwowego urzędników rachunkowo-kasowych w Warszawie.

Sekretarz *Bruszyński*. Prezes *Packań*.

* * *

Busko, 12 listopada 1928.

Otrzymujemy pisma podobnej treści z wielu stron Państwa:

KOLEDZY!

W miesięczniku „Czasopismo Skarbowe“ Nr. 8—9 za sierpień-wrzesień b. r. na str. 339 zamieszczone zostało sprawozdanie Delegacji Zarządu Centralnego S. U. S. u Pana Ministra, w którym między innemi powiedziano „oraz ponownego rozpatrzenia i ewentualnie załatwienia przed dniem 1 stycznia 1929 r. sprawy podporządkowania Naczelników Kas Skarbowych — Naczelnikom Urzędów Skarb., a w związku z tem i przekazania Kasom Skarbowym ksiąg bierczych“.

W następnym Nr. 10 tegoż czasopisma jest wzmianka tego rodzaju „również jako sukces pracy S. U. S. należy uważać sprawę załatwienia podporządkowania Kas Skarbowych, Urzędom Skarbowym, które to podporządkowanie prawdopodobnie nie nastąpi“.

Przytoczone wyżej informacje spowodowały nową akcję i PP. Naczelnicy urzędów wezwani zostali do obrony zagrożonego projektu podporządkowania sobie urzędników kasowych.

PANOWIE KOLEDZY!

Nie chodzi tu o pracę — tej się nie boimy — chodzi tu o władzę! Na podporządkowanie Naczelników Kas, Naczelnikom Urzędów zgodzić się nie możemy.

Projekt podporządkowania o ileby uzyskał sankcję i stał się prawem — zaszeregowałby nas kasowców do roli „Białych Murzynów“.

SOLIDARNIE DO OBRONY!

Ze swej strony proponujemy, żeby PP. Koledzy zaraz po otrzymaniu niniejszego wysłali od swej Kasy na imię P. Kozłowskiego Prezesa Centralnego Związku S. U. S. w Warszawie pismo mniej więcej tej treści za podpisami wszystkich Kolegów.

„Pracownicy Kasy Skarbowej w N. N. niniejszem składają Wielmożnemu Panu Prezesowi serdeczne podziękowanie za skuteczną obronę sprawy — podporządkowania nas kasowców — Naczelnikom Urzędów Skarbowych i uprzejmie proszą WPana Prezesa o dalszą pomoc i obronę“.

Podpisy.

* * *

Program Sekcji Urzędników rach.-kasowych S. U. S. w Warszawie.

Na jednem z posiedzeń, w którem wzięli udział członkowie Sekcji koledzy: Stanisław Nowak, Wiktor Wierowicz, Antoni Stobiński, Bolesław Okulicz, prezes Centralnego Zarządu S. U. S. kol. Władysław Kozłowski, prezes Koła Warszawskiego kolega Wiktor Solman, oraz z Ministerstwa Skarbu kol. Bagiński i Wiktorowski, przedmiotem porządku dziennego i obrad były następujące sprawy: 1) zmiana tytułów; 2) zwiększenie ilości wyższych stopni służbowych w działach rachunkowo-kasowych; 3) ubezpieczenie pracowników umysłowych; 4) dodatki za kierownictwo w dziale służby rachunkowo-kasowej; 5) dyżury w Kasach; 6) załatwianie publiczności po godz. 14-ej; 7) niedobory kasowe; 8) falsyfikaty; 9) odręczna sprzedaż znaków stemplowych; 10) podporządkowanie Kas Skarbowych Urzędom Skarbowym w związku z rachunkowością podatków bezpośrednich, opłat stemplowych i egzekucją.

Nad powyższemi sprawami przeprowadzono wyczerpującą dyskusję, poczem przydzielono poszczególne sprawy wyznaczonym przez przewodniczącego referentom, jednocześnie postanowiono w sprawach nagłych, aktualnych obecnie, dotyczących polepszenia bytu urzędników rachunkowych i kasowych, natychmiast wszcząć odpowiednią akcję.

Wobec prowadzonej przez S. U. S. akcji, zmierzającej do poprawy bytu wszystkich urzędników skarbowych, Sekcja, mając na uwadze dotychczasowe stałe pokrzywdzanie urzędników rachunkowych i kasowych w stopniach służbowych, awansach, remuneracjach i t. p., postanowiła zwrócić się do Centralnego Zarządu S. U. S., by czuwał obecnie nad tem, aby przy przeprowadzaniu polepszenia dotychczasowego uposażenia urzędników skarbowych, urzędnicy działu służby rachunkowo-kasowej nie byli potraktowani gorzej od urzędników innych działów służby skarbowej.

Obradom przewodniczył przewodniczący Sekcji kol. Wacław Wójcicki.

Z DRUKARNI KAROLA DOROSZYŃSKIEGO WE LWOWIE, UL. OSSOLIŃSKICH 15. — TELEFON Nr. 46-35.